

MAGDALENA SZPUNAR

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie

Bliskie więzi na odległość – paradoksalna natura związków *on-line*

Postrzegając Internet jako medium możemy zauważyć, iż stanowi on niejako symbiozę trzech podstawowych elementów. Na elementy te składają się połączone sieci oparte o protokół TCP/IP (aspekt technologiczny), społeczności, która użytkuje i rozwija tę sieć (aspekt społeczny) oraz zbiory zasobów, które znajdują się w sieci (aspekt informacyjny). Trudno mówić o Internecie pomijając jakikolwiek z tych elementów, gdyż są one wzajemnie zależne i warunkują swoje funkcjonowanie. Wszystkie te elementy są ze sobą ściśle powiązane, gdyż korzystanie z Internetu oznacza działanie członków społeczności za pomocą sieci, mające na celu wykorzystywanie zasobów informacyjnych¹.

O ile dla socjologa szczególnie interesującym wydaje się być aspekt społeczny, a więc społeczności, które kształtują tę sieć, komunikują się oraz poszukują i wymieniają różnego rodzaju informacje, o tyle mówienie o tych społecznościach nie byłoby możliwe bez odwołania do aspektu technologicznego, który stanowi platformę tych kontaktów. Mimo iż element społeczny stanowi główny czynnik spowalniająca postęp, ludzie stale poszukują nowości technicznych, uznając je za pożądane, mimowolnie wymuszają postęp².

Z Raportu „Gazety Wyborczej” – „Młodzi 2005”³ wynika, iż w spędzaniu wolnego czasu przez młodzież coraz więcej miejsca zajmuje korzystanie z nowych mediów, które w ich życiu odgrywają doniosłą rolę. Dla 89% badanych Internet to źródło wyszukiwania informacji, dla 77% możliwość kontaktu pocztą elektroniczną, 62% młodych wysyła przez Internet SMS-y, a co drugi ankietowany (53%) korzysta z komunikatorów Gadu-Gadu, ICQ⁴. Niemal co drugi badany twierdzi, że Internet służy mu do kontaktowania się ze znajomymi (49%), zaś dla 19% Internet to źródło zawierania nowych znajomości⁵. A. Meller zauważa, iż przedstawiciele pokolenia Internetu w dużej mierze swoje kontakty towarzyskie realizują właśnie przez Internet. Wykorzystują w tym celu kilka mediów jednocześnie: „rozmowy przez komunikator, jednoczesne sprawdzanie poczty i komentowanie wiadomości na blogach, do tego rozmawianie przez telefon (zwykle komórkowy, rzadko stacjonarny), pisanie SMS-ów, słuchanie muzyki czy radia bądź oglądanie kątem oka wydarzeń w telewizji – to wszystko w jednej chwili”⁶. Trudno nie odnieść wrażenia,

że owe internetowe związki są niezwykle ulotne i prowizoryczne – choć oczywiście nie zawsze tak bywa. Z. Bauman ową ulotność związków interpersonalnych określa hasłem „enter i escape związki”⁷. A. Borowiec zauważa, iż kliknięcie myszy wraz z dodaniem zdjęcia zastępuje wyjście z domu, podejście do kogoś i ogrom rytuałów, jakie tutaj następują⁸. Niektórzy socjologowie wyrażają obawę, że nie pozostanie to bez wpływu na przyszłość następnych pokoleń i prawdopodobnie będą częściej zmieniać partnerów, niż ma to miejsce teraz. Psychologowie twierdzą, iż ten sposób komunikacji może sprawić, że młodzi ludzie zapomną, jak komunikować się z żywymi osobami⁹.

Internet całkowicie zmienił nasze życie codzienne. Zatarł granicę pomiędzy tym, co globalne i lokalne, ale przede wszystkim wprowadził nowe kanały komunikacyjne i interakcyjne¹⁰. Otwarcie nowych możliwości życia społecznego, które może przenosić się do środowiska *on-line*, niesie ze sobą równocześnie szereg zagrożeń. Podkreśla się atomizację więzi społecznych, zachwianie procesu socjalizacji, gdyż dzisiaj to dzieci wprowadzają rodziców w świat komputerów. Funkcjonujące w literaturze pojęcie człowieka, który nie jest samotną wyspą, zyskuje nowe znaczenie we współczesnym świecie. Obok wyraźnie podkreślanych procesów indywidualizacyjnych, warto zwrócić uwagę na bardziej globalny charakter stosunków międzyludzkich, choćby poprzez komunikację CMC¹¹, której rdzeniem stał się Internet, oplatający swą „pajęczyną” niemal cały świat. W tym globalnym świecie, gdzie zmiana staje się najbardziej istotnym elementem otaczającej nas rzeczywistości, poczucie osamotnienia w tłumie staje się jednym z najbardziej wymownych obrazów stosunków międzyludzkich. B. Szacka uważa, iż dążenie do osobistych osiągnięć, racjonalność, sekularyzacja i indywidualizm to kulturowe cechy społeczeństwa przemysłowego¹². Naturalne wspólnoty chylą się ku upadkowi. Jak zauważa P. Sztompka, ludzie ulegają wykorzenieniu, atomizacji, roztapiają się w anonimowej masie pracowników, urzędników, elektoratu czy publiczności¹³. Ów „samotny tłum” opisywany przez D. Riesmana gorączkowo szuka alternatywnych więzi i jakichkolwiek wspólnot, które oferowałyby choć namiastkę funkcjonowania w grupie i niwelowały negatywne skutki osamotnienia, mimo codziennej egzystencji w tłumie ludzi. Dzisiaj zmienne takie jak klasa, płeć, etniczność nie determinują człowieka do końca życia i nie stanowią „znamienia” do końca życia. A. Giddens zauważa, że w dzisiejszych czasach jednostki w znacznie większym stopniu niż kiedykolwiek przedtem mogą same kształtować własne życie. Znaczenie tradycji i zastanych wartości nie ma już dzisiaj takiego znaczenia jak kiedyś, rozmywają się wzory tożsamościowe, trudno więc o znaczący drogowskaz w życiu¹⁴. F. Fukuyama współczesną kulturę nazywa kulturą wybujałego indywidualizmu, którą cechuje osłabienie norm społecznych, więzi rodzinnych, narodowych oraz więzi niewielkich wspólnot miejskich i terytorialnych. Jak wskazuje Fukuyama, mimo iż nie ma dowodów na to, że ludzie mniej się ze sobą wiążą, ich wzajemne więzi są na ogół mniej trwałe, mniej głębokie i obejmują mniej liczne grupy. Tradycyjne i przymusowe więzi ewoluują w kierunku takich, które są

wybierane na zasadzie dobrowolności¹⁵. Również i M. Castells zwraca uwagę, iż współcześnie dominującą tendencją związków społecznych jest właśnie indywidualizm. Twierdzi on, iż od dominacji związków pierwotnych osadzonych w rodzinie i społeczności, przez związki wtórne osadzone w stowarzyszeniach, brniemy ku związkom trzeciego rzędu, które opierają się na sieciach skoncentrowanych wokół jednostki. Castells nazywa je społecznościami spersonalizowanymi, stanowiąc przypadek sprywatyzowania życia społecznego¹⁶. Ten typ indywidualizmu oparty o Internet B. Wellman nazywa „indywidualizmem sieciowym”. Jego podstawowe cechy sprowadzają się do trzech elementów¹⁷:

- relacje mają zarówno charakter lokalny, jak i globalny;
- relacje powstają łatwo, ale z taką samą łatwością się kończą;
- struktura relacji jest raczej rzadka, ale bywają również grupy gęsto usieciowione;
- niektóre więzi społeczne są silne, ale dużo więcej jest słabych.

Wbrew owym pesymistycznym głosom warto zauważyć, iż Internet to nie tylko „puszka Pandory”. Obok zagrożeń niesie ze sobą wiele pozytywnych elementów. Pozytywnie wpływa na stosunki międzyludzkie, poszerzając i wzbogacając relacje społeczne, wirtualne kontakty mogą się przeradzać w pełnowartościowe więzy przyjaźni¹⁸. Osobom przebywającym w podróży lub pracującym umożliwiają regularną, tanią komunikację z rodziną i przyjaciółmi. R. Putnam pisze nawet o wirtualnym społecznym kapitale, który powstaje dzięki różnorodnym możliwościom komunikacyjnym Internetu¹⁹. To czy Internet będzie miał pozytywny, czy negatywny wpływ społeczny zależy od jakości relacji *on-line*, a także czasu, jaki jednostki spędzają *on-line*²⁰.

Wielu autorów wyraża zaniepokojenie Internetem, który rzekomo zachęca ludzi do tego, by więcej czasu spędzali samotnie, rozmawiali z zupełnie obcymi sobie osobami, opierali się na szybkich, krótkotrwałych relacjach, kosztem głębszych relacji opartych o komunikację *face-to-face* z przyjaciółmi i rodziną. Prowadzone badania nie pozwalają na konsensus w zakresie określenia natury interakcji *on-line*, jak i wpływu tego typu interakcji na życie społeczne i samopoczucie. Niektórzy naukowcy dowodzą, iż społeczne relacje *on-line* są słabsze, niż te zawarte *off-line*, a osoby, które często korzystają z poczty elektronicznej charakteryzują słabsze więzi, niż te osoby, które w ten sposób się nie kontaktują. Wskazuje się również, że osoby, które są intensywnymi użytkownikami sieci spędzają mniej czasu z rodziną. Wyniki innych badań, jak np. *Pew Internet Report 2000*, wskazują na zupełnie przeciwstawne dane. Ci, którzy intensywnie korzystają z Internetu, mają szersze wsparcie społeczne, częściej bywają z rodziną i przyjaciółmi, niż ci, którzy korzystają z Internetu niewiele²¹. Korzyści Internetu dostrzega się również w niwelowaniu nierówności społecznych poprzez obniżanie się kosztów dostępu do informacji oraz możliwości ludzi osiągających niskie dochody do pozyskania społecznego kapitału, lepszej pracy – generalnie Internet ma stać się tutaj szansą na lepsze życie²². Badania prowadzone na polskim

gruncie potwierdzają raczej pozytywny, niż destrukcyjny wpływ na więzi społeczne. Z „Diagnozy społecznej 2005” wynika, że 50% Polaków kontaktuje się przez Internet ze znajomymi, 31% osób wykorzystuje Internet do kontaktów z osobami z rodziny, a 22% deklaruje, że wykorzystuje Internet do kontaktu z osobami, z którymi inny kontakt byłby trudny lub w ogóle niemożliwy. Jak zauważa D. Batorski, trudno więc uznać Internet za narzędzie, które wyrывa człowieka z kontekstu społecznego dotychczasowych relacji²³. Internet wpływa na poszerzenie zakresu kontaktów społecznych, wzbogacając – słowami Castellsa – portfel życia towarzyskiego.

Związki *on-line* są paradoksalne z co najmniej trzech powodów. Po pierwsze, to, że platformą ich egzystowania staje się rzeczywistość wirtualna sprawia, że odmawia się im realności. Drugim elementem paradoksalnej właściwości kontaktów *on-line* są antynomie, które nimi rządzą. Trzeci element to określenie, jaki wpływ na nasze życie społeczne ma przenoszenie relacji społecznych do środowiska *on-line*. Rozstrzygnięcia tej kwestii nie mamy do dzisiaj. Jedni autorzy wyraźnie optują za destrukcyjnym wpływem Internetu na relacje interpersonalne, wskazując na atomizację, indywidualizację i naskórkowość relacji zawieranych za pośrednictwem Internetu. Inni są przekonani, że Internet wprost przeciwnie – poszerza zakres kontaktów społecznych, pozwalając utrzymać i wzbogacić istniejące relacje. Staje się szansą dla osób, których dzieli duże przestrzenie, kompresując czas i przestrzeń. Staje się również szansą dla ludzi z dysfunkcją ruchu, skazanych na przebywanie w domu.

Jak zauważa A. Ben-Ze'ev, cyberprzestrzeń nazywana rzeczywistością wirtualną jest częścią rzeczywistości i błędem jest postrzeganie jej jako przeciwieństwa przestrzeni realnej²⁴. Zawarte i funkcjonujące w rzeczywistości wirtualnej związki są całkowicie prawdziwe i nie ma żadnego sensu ich odrealnianie, mimo iż wiele aspektów tego typu interakcji ma charakter fikcyjny. Pewien chaos pojęciowy wprowadza tutaj zastosowanie przymiotnika wirtualny. Operowanie przymiotnikiem wirtualny wielu z nas wprowadza w myślowy zaułek. Można postawić hipotezę, że owe pejoratywne postrzeganie wirtualnego świata wiąże się z tym, iż często w stosunku do osób obłąkanych mówi się, że tworzą sobie alternatywne światy, takie właśnie wirtualne, wykreowane według własnych potrzeb i możliwości.

Paradoksalnie jednak zauważa się, że rzeczywistość wirtualna może uczynić sztuczność bardziej rzeczywistą, niż w realnej rzeczywistości. Dzieje się tak na przykład w symulacji lotów, gdzie najbardziej zaawansowane i najdłużej znane zastosowanie rzeczywistości wirtualnej jest bardziej realistyczne, niż latanie rzeczywistym samolotem. Symulator lotów daje możliwość skonfrontowania pilota z wieloma niemożliwymi do zademonstrowania w realnym świecie sytuacjami²⁵. N. Negroponote słusznie zauważa, iż sformułowanie „rzeczywistość wirtualna” winno otrzymać nagrodę w konkursie na najlepszy oksymoron, wyprzedzając pojęcia tak sprzeczne treściowo, jak słodki ból czy sztuczna inteligencja.

Warto tutaj przywołać dwa rozumienia pojęcia „wirtualność”. W ujęciu filozoficznym wirtualne jest to, co istnieje potencjalnie, wirtualność poprzedza rzeczywistość lub formalna konkretyzacja – drzewo jest wirtualnie obecne w nasieniu²⁶. Inaczej wirtualność definiuje rozumienie potoczne. Tutaj termin wirtualność oznacza nierealność, nierzeczywistość – jakaś rzecz jest albo rzeczywista, albo wirtualna, nie może posiadać obu tych własności²⁷. P. Lévy pisze wprost: „wirtualność jest rzeczywista, choć nie można jej przypisać żadnej współrzędnej przestrzenno-czasowej”. Jak łatwo zauważyć, to właśnie myślenie potoczne kładące nacisk na opisywanie wirtualności w kategoriach zaprzeczenia prawdziwości, namacalnej rzeczywistości może stać się bezpośrednim przyczynkiem tego, że odmawiamy prawa realności społecznościom funkcjonującym w rzeczywistości wirtualnej.

Wyobraźnia jest nieodłącznym elementem internetowych interakcji, a osoby pytane o to, dlaczego angażują się w sieciowe związki, jako główny powód wymieniają niezaspokojone fantazje i pragnienia w związkach poza siecią²⁸. Trudno jednak stwierdzić, że zalogowanie do sieci nas odczłowiecza. Nadal bowiem rządzą nami emocje, nierzadko silniejsze niż w świecie realnym – słynne *flame war*²⁹ prowadzone zaciekle na forach dyskusyjnych czy w listach usenetowych. Ów odzierany z realności świat potrafi wciągać w swe podwoje tak silnie, że prowadzi do uzależnienia, z objawami analogicznymi do innych typów uzależnień. C. Stoll tak pisze o tym, co dzieje się w wirtualnym świecie: „wszystko co się dzieje w sieci, jest metaforą: rozmową bez mówienia, uśmiechaniem się bez poruszania ustami i obejmowaniem bez dotykania”³⁰. Możemy przekornie zapytać: skoro ten świat jest tak bardzo wyimaginowany, dlaczego czyni tyle spustoszenia z ludźmi, którzy stykając się z wirtualnym światem zdają się być – według Stolla – nieprawdziwi? Z pewnością nie jest to sztuczny świat, funkcjonują w nim bowiem prawdziwi, realni ludzie, z całym bagażem emocji i odczuć, które przenoszą do internetowego środowiska. Logując się do Internetu nie stajemy się nagle maszynami, marionetkami pozbawionymi zdolności reagowania. Jest to z pewnością inny świat, rządzący się własnymi prawami, ale to dalej świat, w którym funkcjonują żywi ludzie.

Wyobraźnia, która staje się podwaliną wielu sieciowych związków sprawia, że docierają do nas tylko ograniczone informacje na temat osoby, z którą podejmujemy interakcję. Tak kluczowe znaczenie wyobraźni sprawia, że tego typu interakcje zawierają w sobie znaczny ładunek magiczności. Ów wirtualny świat tak bardzo pociąga, bo jest w nim coś romantycznego. Zaburza on w pewien sposób trzy jedności: miejsca, czasu i akcji i przez to staje się tak atrakcyjny. Młodzi ludzie zapatrzeni w wirtualne wspólnoty dostrzegają w wirtualnym świecie mityczną Arkadię, kraj idylliczny, mlekiem i miodem płynący. Wielu z nich idealizuje swoich wirtualnych przyjaciół, przekonując, że tam czekają na nich piękniejsi, młodszy, bardziej przyjaźni i naprawdę prawdziwi przyjaciele. Wirtualna rzeczywistość staje się owym magicznym miejscem, które choć trudne do zoperac-

jonalizowania, staje się bardziej wyczuwalne intuicyjnie, niż wytłumaczalne w sposób racjonalny, naukowy. Trudno nie odnieść wrażenia, iż w tym magicznym wirtualnym świecie, więcej emocji i uczuć, niż racjonalnej, chłodnej kalkulacji. Ów element magiczności, bliski marzeniom sennym, pojawia się w wypowiedzi jednej z internautek: „na necie poznałam cudownego mężczyznę. Jesteśmy ze sobą na dobre i na złe. Tylko czasami... zastanawiam się, czy to nie sen... bo jest zbyt pięknie”³¹.

Jeszcze trudniej nie zgodzić się z tym, że dla wielu ów wirtualny świat staje się bardziej realny, niż świat rzeczywisty. Należy pamiętać, iż w procesie komunikacji CMC łącznikiem staje się komputer, po jednej i po drugiej stronie łączy komunikuje się żywa, prawdziwie fizyczna istota. Jedna z internautek pisze: „A ja właśnie jestem zakochana wirtualnie. Pierwszy raz przeżywam coś takiego. Wydawało mi się, że byłam do tej pory szczęśliwa, że ta realna miłość to było to. Nie. Wiem, że ON jest właśnie tym, przeżywam takie wirtualne uniesienia, że nawet seks w realu się do nich nie umywa”³². Poznanie się *on-line* bywa porównywane do duchowych doświadczeń, którym towarzyszy czysty i głęboki rodzaj interakcji, to rodzaj rozmowy „umysłu z umysłem i ducha z duchem”³³.

Warto zwrócić uwagę na drugi element sprawiający, iż można mówić o paradoksalnej naturze związków *on-line*, a przywołując antynomie wysunięte przez A. Ben Ze'eva można ich wyróżnić co najmniej pięć³⁴:

- odległość i bezpośredniość (w cyberprzestrzeni fizyczna lokalizacja ma małe znaczenie; niektórzy używają tutaj terminu „śmierć fizycznej odległości”; mimo przestrzennego oddzielenia w sieci wszystko jest blisko – na odległość wciśnięcia kilku klawiszy na klawiaturze);
- zwięzła i bogata komunikacja (komunikacja *on-line* opiera się na ograniczonej liczbie sygnałów niewerbalnych, nierzadko całkowicie jest ich pozbawiona; jednakże można twierdzić, iż mała liczba sposobów komunikacji może skłaniać do bardziej pogłębionych informacji);
- anonimowość i otwartość (większa anonimowość wpływa z reguły na większe odkrywanie się, a co za tym idzie większą poufałość i bliskość);
- szczerłość i oszukiwanie (łatwo przekazać nieprawdziwe informacje, ale większa otwartość w sieci z reguły wiąże się z większą szczerością);
- ciągłość i nieciągłość (związki internetowe są nieciągłe pod względem fizycznym i czasowym, ponieważ komunikacja *on-line* nie jest ciągła (z wyłączeniem czatów i komunikatorów), ale są one ciągłe w sensie emocjonalnym);
- marginalne zaangażowanie fizyczne i znaczne zaangażowanie psychiczne (minimalne inwestycje w wartości fizyczne takie jak pieniądze, czas, zobowiązania, znaczne zaś w emocje i wysiłek umysłowy).

Jeśli komunikacja jest dominującym sposobem korzystania z Internetu można wnioskować, że będzie mieć pozytywny wpływ społeczny. Komunikacja z sąsiadami, przyjaciółmi i rodziną, uczestnictwo w różnego rodzaju grupach wpływa na wsparcie społeczne sprawiając, że relacje z innymi osobami stają się pełniejsze, nadają sens życiu i wpływają pozytywnie na kondycję psychiczną³⁵.

Z badań wynika, że Internet wzmacnia pewnego typu cechy. Analizy amerykańskich badaczy wskazują, że zarówno stres, jak i pozytywny wpływ zwiększa się wraz z użyciem Internetu. Generalnie jednak Internet bardziej pozytywnie wpływa na ekstrawertyków, niż introwertyków. Ekstrawertycy, którzy korzystali z Internetu, deklarowali zmniejszenie poczucia samotności, negatywnych uczuć, przy jednoczesnym zwiększeniu poczucia własnej wartości – u introwertyków te same zmienne rosły, a poczucie własnej wartości malało³⁶. Internet definitywnie wzmacnia więc cechy psychologiczne i stany emocjonalne. Można postawić tutaj hipotezę, iż introwertyk korzystając z Internetu jeszcze bardziej zamyka się w sobie, a ekstrawertyk poszerza swoje społeczne kontakty.

Hipotezę tę potwierdzają wyniki badań Krauta i jego współpracowników. Wynika z nich, iż ekstrawertycy częściej korzystają z Internetu w celach społecznych, na przykład do podtrzymania kontaktu z rodziną i przyjaciółmi oraz do poznawania nowych ludzi poprzez czaty³⁷. Do podobnych wniosków dochodzi LaRose, M. Eastin i J. Gregg, którzy wykazują, iż korzystanie z maila dodatnio koreluje ze wsparciem społecznym, a wsparcie społeczne negatywnie koreluje z depresją. Korzystanie z Internetu zwiększa samoskuteczność, która z kolei zmniejsza stres jaki spotyka nas *on-line*. Badacze wskazują jednak, że Internet może jednocześnie stanowić nowe źródło stresu, jednakże ten stres może być kontrolowany dzięki rozwojowi internetowej samoskuteczności³⁸.

Amerykańscy badacze wymieniają kilka elementów, które decydują o specyficznej formie komunikacji CMC³⁹:

- komunikacja internetowa pozwala na niezależną od przestrzeni komunikację, pozwala podtrzymywać relacje z większą liczbą przestrzennie rozrzuconych członków sieci;
- asynchroniczna natura Internetu, w którym nadawcy i odbiorcy wiadomości nie muszą być *on-line* równocześnie, wspiera interakcje na duże odległości, nawet wśród ludzi z różnych czasowych stref;
- szybkość interakcji Internetu w porównaniu z przerywanymi spotkaniami twarzą w twarz pozwala zachować wysoką szybkość interpersonalnej wymiany;
- zredukowana społeczna prezentacja może ograniczać wsparcie emocjonalne i złożone interakcje;
- tekstowa natura prawie wszystkich wiadomości internetowych może redukować hierarchie takie jak płeć, klasa społeczna, wiek czy styl życia;
- brak bezpośredniego wizualnego albo głosowego sprzężenia zwrotnego w wymianach Internetu może zachęcać do ekstremalniejszych form komunikacji, czasami nawet kłamstwa; ludzie mogą na ekranie prezentować informacje, których nigdy by nie powiedzieli bezpośrednio innej osobie;
- możliwość przekierowania maili pozwala przekazywać wiadomości od jednych przyjaciół do drugich; tworząc przechodni, pośredni kontakt mailowy pokonuje wytworzone przez grupy granice; takie łączenie integruje grupy i powiększa społeczną łączność;

- możliwość wysłania przez Internet wiadomości do wielu osób równocześnie pozwala ludziom na kontakt z różnymi kręgami społecznymi.

Większość użytkowników Internetu uważa, że nie ma on żadnego wpływu na ilość czasu spędzanego z ich rodziną (87,6%). Niemal tyle samo respondentów twierdzi, że korzystanie z Internetu nie ma żadnego skutku na czas spędzany z przyjaciółmi (87,8%).

Polscy studenci o wiele bardziej entuzjastycznie postrzegają rolę komputera w ich życiu społecznym. O ile w USA stosunek do roli Internetu w życiu codziennym jest niezwykle wyważony, o tyle wśród krakowskich studentów zdecydowanie przeważa entuzjazm. 59,7% respondentów twierdzi, iż Internet pozytywnie wpływa na ich stosunki z rodziną (23,9% – zdecydowanie pozytywnie, 35,8% – raczej pozytywnie), jeszcze bardziej optymistycznie oceniają respondenci wpływ Internetu na stosunki z przyjaciółmi i znajomymi. Aż 86,1% badanych uważa, iż Internet pozytywnie wpływa na stosunki z przyjaciółmi, niemal takie same deklaracje padają względem wpływu Internetu na stosunki ze znajomymi – 86,2%⁴⁰.

Internet zdaje się wypierać tradycyjne formy spędzania czasu wolnego. Staje się największą konkurencją dla telewizji, aż 53,9% krakowskich studentów przyznaje, iż odkąd korzysta z Internetu, mniej czasu poświęca na oglądanie telewizji – dokonała się tylko zamiana monitorów, ale nadal funkcjonujemy dzięki życiu na ekranie lub poprzez ekran, jak to określa P. Zawojski. Internet, który miał urozmaicać nasze życie, umożliwiając dostęp do kultury, staje się tym samym, czym miała stać się telewizja oferująca pięćset kanałów, nawet włączając programy naukowe, bywa mierna. C. Stoll zauważa, że „im większa liczba kanałów, tym gorsza jakość audycji, gdyż mniej pieniędzy przypada na jeden program”⁴¹. Co trzeci polski student (32,6%) poświęca mniej czasu na czytanie książek, 29,5% rzadziej czyta prasę codzienną, zaś 23,5% rzadziej czyta prasę periodyczną. Co trzeci respondent (31,4%) przyznaje, iż mniej czasu poświęca na obowiązki domowe odkąd zaczął korzystać z Internetu⁴².

N.H. Nie i L. Erbring wykazali, iż długotrwałe korzystanie z Internetu sprawia, iż mniej czasu spędzamy przed telewizorem, jak i na czytaniu gazet. Spośród deklarujących korzystanie z sieci powyżej 10 godzin tygodniowo, 65% przyznaje, iż mniej ogląda telewizję, a 39% czyta mniej gazet niż przed używaniem Internetu. Analogicznie wśród korzystających z sieci mniej niż 1 godzinę tygodniowo liczebność zmniejsza się o połowę⁴³. Odsetki uzyskane w Polsce⁴⁴ i USA są porównywalne: 53,9% mniej czasu spędzających przed TV w Polsce i 56% w USA, 29,5% mniej czasu poświęcających na czytanie prasy codziennej w Polsce i 31% w USA (w USA pod uwagę wzięto osoby spędzające w Internecie 5–10 godzin tygodniowo).

Powstaje więc zasadnicze pytanie: czy można mówić o więziotwórczej roli Internetu, zgodnie z postawioną w tytule hipotezą, iż więzi zawarte przez Internet mogą być równie bliskie, jak te w świecie *off-line*? Wydaje się, że można udzielić pozytywnej odpowiedzi na to pytanie. Jak zauważa Ł. Kaprańska, podane stwierdzenia można traktować jako wskaźnik zaspokajania określonych potrzeb przez

medium, jakim jest Internet⁴⁵. Warto tutaj zwrócić uwagę na trzy stwierdzenia, które świadczyć mogą o więziotwórczej roli Internetu: poznaję osoby mające te same zainteresowania – 14,2% wskazań, spotykam tu ludzi myślących podobnie do mnie – 7,3% oraz mam poczucie przynależności do jakiejś wspólnoty – 2,2%. Sumując wymienione kategorie z łatwością można skonstatować, iż co czwarty respondent dostrzega jakiś więziotwórczy element Internetu.

Warto zwrócić uwagę, iż badani studenci dostrzegają różnice pomiędzy internautami a ludźmi nie korzystającymi z Internetu. 16,8% respondentów uważa, iż internauci mają większy niż inni ludzie zasób wiedzy ogólnej, są bardziej zorientowani w nowościach światowych, są komunikatywni i dociekliwi, mają rozwiniętą wyobraźnię, uznają się za lepszych od innych, za elitę, cechuje ich umiejętność sprawnego, szybkiego zdobywania informacji⁴⁶.

Z badań wynika, iż relacje internetowe są w większości wypadków podtrzymywane i pogłębiane w „realu”, aż 64% młodych, którzy poznali kogoś przez Internet, spotykało się z tą osobą osobiście, a 46% nadal utrzymuje z nią kontakt⁴⁷.

Komunikacyjne aspekty korzystania z Internetu są znaczące jeśli chodzi o młodych ludzi. 62% badanych wysyła przez Internet SMS-y, 53% korzysta z sieciowych komunikatorów typu Gadu-Gadu, ICQ, 49% kontaktuje się z obecnymi znajomymi, 19% zawiera znajomości przez Internet, 21% uczestniczy w dyskusjach na forach, a 15% bierze udział w czatach⁴⁸. Potwierdzają to również wyniki krakowskiego badania „Społeczeństwo informacyjne. Aspekty funkcjonalne i dysfunkcjonalne”, gdzie aspekty komunikacyjne również dominują, jeśli chodzi o sposób korzystania z Internetu – 78,3% wysyła maile, 72% korzysta z sieciowych komunikatorów, 54,4% wyszukuje w Internecie różnorodnych informacji⁴⁹.

Z pewnością kontakty zawarte za pomocą Internetu są inne, niż te zawarte w świecie *off-line*. To jednak, że platformą ich egzystowania staje się komputer i sieć wcale nie deprecjonuje ich prawdziwości. Są to kontakty specyficzne, a ich charakter warunkuje komunikacja CMC. Wydaje się raczej, że Internet poszerza zakres kontaktów społecznych, umożliwiając komunikację w sytuacji, gdy bezpośredni kontakt z daną osobą jest utrudniony, bądź niemożliwy.

Maintaining Close Ties at a Distance – the Paradoxical Nature of Online Relationships

Abstract

Online relationships are paradoxical for at least three reasons. Firstly, they exist on a platform of virtual reality which makes them seem unreal. Secondly, they are governed by antinomies. And thirdly, the transfer of the existing social relations into virtual reality affects our social life. Authors differ in their opinions on the last issue. Some of them stress the

destructive impact of the Internet on interpersonal relationships, pointing out to atomization and individualization of on-line relations established via the Internet. Others believe that the Internet contributes to broadening the range of social contacts, permitting to maintain and enrich the existing relationships. It compresses time and space, which means that people living far away can meet in virtual reality. In addition, the Net is a chance for persons with movement dysfunction, condemned to stay at home. The present paper explains the paradoxical character of online contacts.

Przypisy

- ¹ J. Zieliński, *Ideologia internetu*, 1997, <http://www.winter.pl/internet/ideologia.html>
- ² R. Tadeusiewicz, *O potrzebie naukowej refleksji nad rozwojem społeczeństwa informacyjnego*, [w:] *Mikrosoczeństwo informacyjna: na przykładzie miasteczka internetowego AGH*, (red.) L. Haber, Kraków, 2001, s. 15.
- ³ Badanie realizowało SMG/KRC w dniach 11.04.2005–24.04.2005 na reprezentatywnej próbie Polaków w wieku 19–26, lat wielkość próby N = 1000; wywiady przeprowadzono metodą *face-to-face* w domu respondenta.
- ⁴ Respondenci mieli możliwość wyboru kilku odpowiedzi z zaproponowanej kafeterii.
- ⁵ *Młodzi 2005 – Raport „Gazety Wyborczej”*, http://praca.gazeta.pl/pub/mlodzi2005/_pdf/mlodzi2005.pdf
- ⁶ A. Meller, *Jaka jest i-generacja, czyli pokolenie internetu*, 2005, <http://gospodarka.gazeta.pl/gospodarka/1,49621,2834018.html>
- ⁷ Z. Bauman, *Razem osobno*, Kraków 2003.
- ⁸ A. Borowiec, *Styl życia młodych 2005: enter i escape*, 2005, <http://praca.gazeta.pl/praca/1,65525,2766490.html>
- ⁹ Ibidem.
- ¹⁰ A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2004, s. 495.
- ¹¹ CMC – ang. *computer mediated communication*, komunikacja za pośrednictwem komputerów.
- ¹² B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003, s. 102.
- ¹³ P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 568.
- ¹⁴ A. Giddens, op. cit., s. 84.
- ¹⁵ F. Fukuyama, *Wielki wstrząs*, Warszawa 2000, s. 14–15, 51.
- ¹⁶ M. Castells, *Galaktyka internetu*, Poznań 2003, s. 148–149.
- ¹⁷ J. Boase, B. Wellman, *Personal Relationships: On and Off the Internet*, 2004, s. 12 http://www.chass.utoronto.ca/~wellman/publications/personal_relations/PR-Cambridge-Boase_Wellman%20-%20ch2%20-final.%20doc.pdf
- ¹⁸ A. Giddens, op. cit., s. 495.
- ¹⁹ R. Putnam, *Bowling Alone: The Collapse and Revival of American Community*, Simon & Schuster, New York 2000, s. 170.
- ²⁰ R. Kraut, S. Kieler, B. Boneva and others, *Internet Paradox Revisited*, *Journal of Social Issues* 2001, s. 2.
- ²¹ Ibidem, s. 3.
- ²² P. DiMaggio, E. Hargittai, W.R. Neuman, J.P. Robinson, *Social implications of the internet*, *Annual Review Sociology* 2001, 27, s. 310.

- ²³ D. Batorski, *Spoleczne aspekty korzystania z nowych technologii*, [w:] *Diagnoza Społeczna 2005. Warunki i jakość życia Polaków*, (red.) J. Czapiński, T. Panek, Warszawa 2005, s. 225.
- ²⁴ A. Ben-Ze'ev, *Miłość w sieci. Internet i emocje*, Poznań 2005, s. 16.
- ²⁵ N. Negroponte, *Cyfrowe życie. Jak odnaleźć się w świecie komputerów*, Warszawa 1997, s. 98.
- ²⁶ P. Lévy, *Drugi potop*, [w:] *Nowe media w komunikacji społecznej XX wieku*, (red.) M. Hopfinger, Warszawa 2002, s. 378.
- ²⁷ Ibidem.
- ²⁸ A. Ben-Ze'ev, op. cit., s. 16.
- ²⁹ W internetowym slangu *flame war* oznacza wojnę na obelgi.
- ³⁰ C. Stoll, *Krzemowe remedium*, Poznań, s. 56.
- ³¹ Autentyczna wypowiedź internautki, zapis zgodny z transkrypcją autorki.
- ³² Autentyczna wypowiedź internautki, zapis zgodny z transkrypcją autorki.
- ³³ A. Ben-Ze'ev, op. cit., s. 47.
- ³⁴ Ibidem, s. 44.
- ³⁵ R. Kraut, S. Kieler, B. Boneva and others, op. cit., s. 2.
- ³⁶ Ibidem, s. 9.
- ³⁷ Ibidem.
- ³⁸ R. LaRose, M.S. Eastin, J. Gregg, *Reformulating the Internet paradox: Social cognitive explanations of Internet use and depression*, *Journal of Online Behavior*, 2001, 1 (2). <http://www.behavior.net/JOB/v1n1/paradox.html>
- ³⁹ J. Boase, B. Wellman, dz. cyt, s. 2-3.
- ⁴⁰ M. Szpunar, *Internet a zmiana stylu życia - perspektywa Polski i USA na przykładzie studentów*, [w:] *Akademicka społeczność informacyjna. Na przykładzie środowiska akademickiego Akademii Górniczo-Hutniczej, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Ekonomicznej*, (red.) L. Haber, Kraków 2005, s. 308.
- ⁴¹ C. Stoll, op. cit., s. 29.
- ⁴² M. Szpunar, op. cit., s. 308-309.
- ⁴³ N.H. Nie, L. Erbring, *Internet and Society. A preliminary report*, Stanford University, 2000, http://www.stanford.edu/group/siqss/Press_Release/Preliminary_Report.pdf
- ⁴⁴ Dane dotyczące Polski pochodzą z badania *Spółeczeństwo informacyjne. Aspekty funkcjonalne i dysfunkcjonalne*; badanie realizowano na przełomie lat 2004/2005 pod kierunkiem L. Habera i M. Niezgody. Jako technikę badawczą zastosowano ankietę. Posłużono się czterema rodzajami ankiet: ankietą I była przeznaczona dla nauczycieli akademickich i miała charakter wywiadu; ankietą II skierowana była do absolwentów i miała charakter ankiety pocztowej; ankietą III skierowana była do administracji; ankietą IV przeznaczona była dla studentów IV roku trzech krakowskich uczelni AGH, UJ, AE. Liczebność próby: 674 osoby. Przedstawione w artykule dane dotyczą zbiorowości studentów. Autorka artykułu była członkiem zespołu analitycznego zespołu badawczego oraz współautorem modułu dotyczącego e-stylu życia badanych studentów.
- ⁴⁵ Ł. Kaprańska, *Bycie w sieci jako wyznacznik stylu życia*, [w:] *Akademicka społeczność informacyjna. Na przykładzie środowiska akademickiego Akademii Górniczo-Hutniczej, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Ekonomicznej*, (red.) L. Haber, Kraków 2005, s. 289.
- ⁴⁶ A. Maksymowicz, *Kształtowanie się relacji interpersonalnych w mikrospołeczności informacyjnej*, [w:] *Mikrospołeczność informacyjna: na przykładzie miasteczka internetowego Akademii Górniczo-Hutniczej*, (red.) L. Haber, Kraków 2001, s. 95.

⁴⁷ *Młodzi 2005* – Raport „Gazety Wyborczej”, http://praca.gazeta.pl/pub/mlodzi2005/_pdf/mlodzi2005.pdf

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ M. Szpunar, *op. cit.*, s. 303.